

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 29 marca 2022 r. Sąd Rejonowy dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi X Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych po rozpoznaniu sprawy z powództwa V. M. przeciwko S. B. o świadectwo pracy, wynagrodzenie za pracę, wynagrodzenie za pracę w godzinach nadliczbowych, ekwiwalent pieniężny za niewykorzystany urlop wypoczynkowy w punkcie 1 zobowiązał pozwaną S. B. do wydania powódce V. M. świadectwa pracy wystawionego z datą 26 sierpnia 2020r. w terminie 7 dni od daty uprawomocnienia się wyroku, w punkcie 2 umorzył postępowanie w zakresie:

a) żądania powódki zasądzenia na jej rzecz wynagrodzenia za pracę za miesiąc luty 2020r. wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie,

b) żądania wyrównania wynagrodzenia za pracę w 2019r. wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie, w punkcie 3 zasądził od pozwanej S. B. na rzecz powódki V. M. kwotę 25.000 zł tytułem ekwiwalentu pieniężnego za niewykorzystany urlop wypoczynkowy, wyrównania wynagrodzenia za pracę za styczeń 2020r. i wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 29 marca 2022r. do dnia zapłaty, w pozostałym zakresie powództwo oddalił (punkt 4), zniósł między stronami koszty procesu, w tym koszty zastępstwa procesowego (punkt 5), zasądził od pozwanej S. B. na rzecz Skarbu Państwa kwotę 1 440,33 zł tytułem stosunkowo obciążających pozwaną połowy wydatków poniesionych tymczasowo przez Skarb Państwa (punkt 6), nie obciążył powódki V. M. obciążającymi ją wydatkami, przejmując je na rachunek Skarbu Państwa (punkt 7).

Powyższe orzeczenie zapadło w oparciu o następujące ustalenia faktyczne.

V. M. została zatrudniona przez S. B. na stanowisku opiekuna osoby starszej na 1/2 etatu za wynagrodzeniem w kwocie 1 050 zł na czas określony od dnia 11 września 2018r. do dnia 24 lipca 2021r. Na mocy porozumienia stron umowa została rozwiązana z dniem 29 lutego 2020r. Jako miejsce świadczenia pracy wskazano adres ul. (...) w Ł..

Powódka w zakresie obowiązków zawodowych sprawowała opiekę nad osobą starszą – D. Z. (1), która była osobą niechodzącą, schorowaną. Powódka stale zamieszkiwała w oddzielnym pokoju w mieszkaniu, w którym przebywała podopieczna D. Z. (2).

Powódka w ramach swoich obowiązków zawodowych sprawowała pełną opiekę nad D. Z. (1), podawała jej leki, zmieniała opatrunki, zajmowała się nią w zakresie wszelkich potrzeb higienicznych i fizjologicznych. Ponadto karmiła i poila podopieczną. Musiała również przygotowywać posiłki dla podopiecznej. Robiła także zakupy, na które otrzymywała pieniądze od syna D. R. Z.. Powódka zajmowała się również sprzątaniem mieszkania w którym przebywała D. Z. (2), a także praniem jej odzieży.

Powódka w związku z zamieszkiwaniem w mieszkaniu swojej podopiecznej nie uiszczala żadnych opłat. Nie ponosiła również żadnych kosztów związanych z wyżywieniem własnym – korzystała z aprowizacji w mieszkaniu podopiecznej.

Powódka musiała praktycznie całą dobę przebywać w miejscu zamieszkania podopiecznej. Jeżeli miały miejsce odwiedziny rodziny u D. Z. (2), wówczas powódka zazwyczaj miała czas wolny. Poza tym wychodziła do sklepu, w tym również by zrobić zakupy na potrzeby podopiecznej. W ramach wyjścia prywatnego w niedzielę wychodziła do cerkwi na 2 godziny.

Powódka czynności opiekuńcze wobec D. Z. (2) wykonywała o różnych porach dnia, często na żądanie podopiecznej, również w nocy. W czasie, gdy nie wykonywała czynności opiekuńczych musiała pozostawać w gotowości do ich wykonywania.

Powódka miała możliwość opuszczenia mieszkania podopiecznej na krótkie okresy, ale nie było możliwości by to mieszkanie opuściła na pół dnia.

R. Z. z własnej woli, ze swoich środków wypłacał powódce co miesiąc niewielkie kwoty pieniędzy, nieprzekraczające 100 zł tytułem dodatkowej gratyfikacji za jej pracę.

Mieszkanie w którym przebywała D. Z. (2) i w którym zamieszkiwała również powódka w całości opłacał R. Z.. Powódka nie ponosiła z tego tytułu żadnych dodatkowych kosztów.

W trakcie odwiedzin rodziny u D. Z. (2) jej członkowie pomagali powódce w czynnościach pielęgnacyjnych np. przy kąpieli.

Czas faktycznej pracy powódki nie był ewidencjonowany i nie dało się dokładnie ustalić. Nie dało się precyzyjnie ustalić jaki był faktyczny czas pracy powódki, a jaki był czas pozostawania w gotowości do pracy.

Powódka otrzymywała miesięcznie łączne od pracodawcy i od R. Z. kwotę 2 400 zł

Sąd Rejonowy wskazał, że powyższy stan faktyczny, ustalił w oparciu o zgromadzony w sprawie materiał dowodowy w postaci dokumentów oraz zeznań powódki i świadków R. Z. i J. H..

W ocenie Sądu meriti stan faktyczny był w zasadzie niesporny między stronami – nie miało miejsce kwestionowanie czynności powódki w zakresie opieki nad D. Z. (1). Spornym był jedynie zakres czasu poświęcany przez powódkę na jej czynności.

Według Sądu Rejonowego, w związku z brakiem szczegółowej ewidencji czasu pracy powódki niemożliwym było ustalenie dokładnej liczby godzin przepracowanych przez powódkę. Sama powódka podawała w przybliżeniu czas potrzebny na dokonanie czynności opiekuńczych i pielęgnacyjnych, przy czym doświadczenie życiowe wskazuje, że nie da się tego czasu ująć sztywno, gdyż czynności nawet w takim samym zakresie mogą każdego dnia zajmować inną wartość czasową.

Sąd I instancji wskazał, że przy ustalaniu stanu faktycznego nie oparł się na opinii biegłego z zakresu rachunkowości, choć opinia ta jest rzetelna i sporządzona w sposób profesjonalny. Sąd miał na względzie, iż wyliczenia biegłego były dokonywane w oparciu o teoretyczne liczby godzin przepracowane przez powódkę, a ostatecznie rzeczywistej liczby przepracowanych przez powódkę godzin nie dało się ustalić.

Sąd I instancji zważył, że powództwo podlegało częściowemu uwzględnieniu i było celowe co do zasady.

Zgodnie z art. 151 § 1 pkt 1-2 k.p. praca wykonywana ponad obowiązujące pracownika normy czasu pracy, a także praca wykonywana ponad przedłużony dobowy wymiar czasu pracy, wynikający z obowiązującego pracownika systemu i rozkładu czasu pracy, stanowi pracę w godzinach nadliczbowych. Praca w godzinach nadliczbowych jest dopuszczalna w razie: 1) konieczności prowadzenia akcji ratowniczej w celu ochrony życia lub zdrowia ludzkiego, ochrony mienia lub środowiska albo usunięcia awarii; 2) szczególnych potrzeb pracodawcy.

Obowiązek prowadzenia przez pracodawcę ewidencji czasu pracy nie ma charakteru bezwzględnie i może zostać wyłączony w stosunku do pewnej kategorii podmiotów. I tak, zgodnie z art. 149 § 2 k.p., w stosunku do pracowników objętych systemem zadaniowego czasu pracy, pracowników zarządzających w imieniu pracodawcy zakładem pracy oraz pracowników otrzymujących ryczałt za godziny nadliczbowe lub za pracę w porze nocnej nie ewidencjonuje się godzin pracy.

Na mocy art. 151¹ § 1 k.p., Za pracę w godzinach nadliczbowych, oprócz normalnego wynagrodzenia, przysługuje dodatek w wysokości:

- 1) 100% wynagrodzenia - za pracę w godzinach nadliczbowych przypadających: a) w nocy;
b) w niedziele i święta niebędące dla pracownika dniami pracy, zgodnie z obowiązującym go rozkładem czasu pracy;
c) w dniu wolnym od pracy udzielonym pracownikowi w zamian za pracę w niedzielę lub w święto, zgodnie z obowiązującym go rozkładem czasu pracy;
- 2) 50% wynagrodzenia - za pracę w godzinach nadliczbowych przypadających w każdym innym dniu niż określony w pkt 1.

Na podstawie art. 151² k.p., w zamian za czas przepracowany w godzinach nadliczbowych pracodawca, na pisemny wniosek pracownika, może udzielić mu w tym samym wymiarze czasu wolnego od pracy.

Na wstępie Sąd Rejonowy podkreślił, że w myśl art. 22 § 1 k.p. pracownik, zawierając umowę o pracę, zobowiązuje się do wykonywania pracy podporządkowanej, to znaczy pracy określonego rodzaju i pod kierownictwem pracodawcy. Wprawdzie przepis art. 151 i nast. k.p. nie uzależniają przyznania pracownikowi wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych od wyraźnego zlecenia jej przez pracodawcę, lecz nie ulega wątpliwości, że pracodawca powinien o niej przynajmniej wiedzieć, tym bardziej gdy praca ta nie ma charakteru sporadycznego, lecz jest wykonywana systematycznie przez dłuższy czas, i ten fakt akceptować. Ponadto konieczność wykonywania takiej pracy powinna wynikać z obiektywnych warunków pracy, nie pozwalających pracownikowi na wykonywanie należących do niego zadań w ustawowej normie czasu pracy, lub wynikających z nagłych, nieprzewidzianych okoliczności. Wreszcie trzeba też według Sądu meriti zauważyć, że ocena celowości prowadzenia przez pracodawcę określonej działalności i w związku z tym podejmowania odpowiednich decyzji jest zawsze zastrzeżona dla pracodawcy.

Przepisy prawa pracy nie przewidują obowiązku pracodawcy wcześniejszego zawiadomienia (uprzedzenia) pracownika o konieczności świadczenia pracy w godzinach nadliczbowych. Polecenie wykonywania takiej pracy nie wymaga zachowania szczególnej formy i może być wydane w jakikolwiek sposób przez każde zachowanie przełożonego ujawniające w dostateczny sposób jego wolę, a także wynikać z okoliczności faktycznych danego przypadku. Samo pozostawanie przez pracownika w zakładzie pracy poza obowiązującymi go godzinami pracy za wiedzą i zgodą pracodawcy, a nawet w razie braku sprzeciwu z jego strony, celem wykonania koniecznej pracy nie mogącej być zrealizowaną w normalnym czasie pracy stanowi wystarczającą podstawę do wysunięcia żądania zapłaty wynagrodzenia za godziny nadliczbowe. Aprobata wykonywanej pracy jest konieczną przesłanką powstania po stronie pracodawcy obowiązku zapłaty tego wynagrodzenia wraz z dodatkiem za godziny nadliczbowe. Warunkiem przyjęcia dorozumianej zgody pracodawcy na pracę w godzinach nadliczbowych jest zatem świadomość pracodawcy, że pracownik ją wykonuje.

Sąd Rejonowy wskazał, że przesłanką dopuszczalności pracy nadliczbowej, obok prowadzenia akcji ratowniczej (art. 151 § 1 pkt 1 k.p.), pozostają szczególne potrzeby pracodawcy (art. 151 § 1 pkt 2 k.p.). Przyjęło się uważać, że potrzeby te wyraża pracodawca poleceniem, choć można także wykonywać pracę nadliczbową za wiedzą i zgodą (choćby) milczącą pracodawcy, gdy pracownik działa w jego interesie (wyrok SN z dnia 8 grudnia 2015 roku w sprawie II PK 294/14, LEX 1970388).

Na mocy art. 151¹ § 1 k.p. za pracę w godzinach nadliczbowych, oprócz normalnego wynagrodzenia, pracownikowi przysługuje dodatek w wysokości 100 % wynagrodzenia – za pracę w godzinach nadliczbowych przypadających w nocy, w niedziele i święta niebędące dla pracownika dniami pracy, zgodnie z obowiązującym go rozkładem czasu pracy, w dniu wolnym od pracy udzielonym pracownikowi w zamian za pracę w niedzielę lub święto, zgodnie z obowiązującym go rozkładem czasu pracy, a 50% wynagrodzenia – za pracę w godzinach nadliczbowych przypadających w każdym innym dniu niż określony w pkt 1. Dodatek w wysokości 100% przysługuje także za każdą godzinę pracy nadliczbowej z tytułu przekroczenia przeciętnej tygodniowej normy czasu pracy w przyjętym okresie rozliczeniowym, chyba, że

przekroczenie tej normy nastąpiło w wyniku pracy w godzinach nadliczbowych, za które pracownikowi przysługuje prawo do dodatku w wysokości określonej w 100%.

Alternatywnie, w zamian za czas przepracowany w godzinach nadliczbowych pracodawca może udzielić pracownikowi w tym samym wymiarze czasu wolnego od pracy (art. 151² k.p.).

Stosowanie zaś do art. 149 § 1 k.p. pracodawca prowadzi ewidencję czasu pracy pracownika do celów prawidłowego ustalenia jego wynagrodzenia i innych świadczeń związanych z pracą. Pracodawca udostępnia tę ewidencję pracownikowi, na jego żądanie.

Sąd Rejonowy podkreślił, że zgodnie z ugruntowanym poglądem judykatury tak regulacja art. 6 k.c. ani spoczywający na pracodawcy z mocy art. 94 pkt 9a k.p. obowiązek prowadzenia ewidencji czasu pracy w sposób rzetelny, nie uwalniają pracownika, który wystąpił z powództwem o zapłatę wynagrodzenia z tytułu godzin nadliczbowych, od przedstawienia dowodów na poparcie twierdzeń zawartych w pozwie dotyczących pracy w godzinach nadliczbowych. Z rozkładu ciężaru dowodu nie może wynikać, że pozwany pracodawca ma przedkładać dowody na swoją niekorzyść (udowadniać, że powód pracował w większym zakresie w godzinach nadliczbowych). Także w postępowaniu odrębnym w sprawach z zakresu prawa pracy z powództwa pracownika o wynagrodzenie za godziny nadliczbowe obowiązuje ogólna reguła procesu, że powód powinien udowadniać słuszność swych twierdzeń w zakresie zgłoszonego żądania, z tą jedynie modyfikacją, iż niewywiązywanie się przez pracodawcę z obowiązku rzetelnego prowadzenia ewidencji czasu pracy, powoduje dla niego niekorzystne skutki procesowe wówczas, gdy pracownik udowodni swoje twierdzenia przy pomocy innych środków dowodowych niż dokumentacja dotycząca czasu pracy. Pracownik (powód) może powoływać wszelkie dowody na wykazanie zasadności swego roszczenia, w tym posiadające mniejszą moc dowodową niż dokumenty dotyczące czasu pracy, a więc na przykład dowody osobowe, z których prima facie (z wykorzystaniem domniemań faktycznych, art. 231 k.p.c.) może wynikać liczba przepracowanych godzin nadliczbowych. Jeżeli sąd (po swobodnej ocenie dowodów) dojdzie do wniosku, że powód przy pomocy takich dowodów wykazał swoje twierdzenia to na pracodawcy, który nie prowadził prawidłowej ewidencji czasu pracy, spoczywa ciężar udowodnienia, że pracownik rzeczywiście nie pracował w tym czasie (por. wyrok Sądu Najwyższego - Izba Pracy z dnia 27 kwietnia 2009 roku sygn. I PK 213/08, opubl. Legalis Numer 258410 i przywołane w jego uzasadnieniu orzecznictwo).

W postępowaniu odrębnym w sprawach z zakresu prawa pracy z powództwa pracownika o wynagrodzenie obowiązuje ogólna reguła procesu, że powód powinien udowadniać słuszność swych twierdzeń w zakresie zgłoszonego żądania, z tą jedynie modyfikacją, iż niewywiązywanie się przez pracodawcę z obowiązku rzetelnego prowadzenia dokumentacji, powoduje dla niego niekorzystne skutki procesowe wówczas, gdy pracownik udowodni swoje twierdzenia przy pomocy innych środków dowodowych niż ta dokumentacja (wyrok SA w Poznaniu z dnia 29 października 2015 roku w sprawie III APa 7/15, LEX 1950508).

Brak dokumentacji bądź prowadzenie jej nierzetelnie powoduje, iż w razie sporu to pracodawca ma wykazać, że pracownik nie pracował tak jak twierdzi, lub faktycznie otrzymał określone kwoty. Z obowiązku prowadzenia ewidencji wynikają bowiem konsekwencje w zakresie ciężaru dowodu (art. 6 k.c. w zw. z art. 300 k.p.) polegające na tym, że to na pracodawcy spoczywa ciężar dowodu. Brak dokumentacji wynikający z zaniechania jej prowadzenia przez pracodawcę powoduje zmianę wynikającego z art. 6 k.c. rozkładu ciężaru dowodu i przerzucenie go na osobę zaprzeczającą udokumentowanym faktom, z których strona procesowa wywodzi skutki prawne (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 grudnia 2007 r. sygn. II PK 95/07, opubl. Legalis Numer 173485 i przywołane w jego uzasadnieniu orzecznictwo). Przy czym nie zwalnia to pracownika, który wystąpił z powództwem o zapłatę wynagrodzenia z tytułu godzin nadliczbowych, od przedstawienia dowodów na poparcie twierdzeń zawartych w pozwie dotyczących pracy w godzinach nadliczbowych. Z rozkładu ciężaru dowodu nie może wynikać, że pozwany pracodawca ma przedkładać dowody na swoją niekorzyść (udowadniać, że powód pracował w większym zakresie w godzinach nadliczbowych). Także w postępowaniu odrębnym w sprawach z zakresu prawa pracy z powództwa pracownika o wynagrodzenie za godziny nadliczbowe obowiązuje ogólna reguła procesu, że powód powinien udowadniać słuszność swych twierdzeń w zakresie zgłoszonego żądania, z tą jedynie modyfikacją, iż niewywiązywanie się przez pracodawcę z obowiązku rzetelnego prowadzenia ewidencji czasu pracy, powoduje dla niego niekorzystne skutki procesowe wówczas, gdy

pracownik udowodni swoje twierdzenia przy pomocy innych środków dowodowych niż dokumentacja dotycząca czasu pracy. Pracownik (powód) może powoływać wszelkie dowody na wykazanie zasadności swego roszczenia, w tym posiadające mniejszą moc dowodową niż dokumenty dotyczące czasu pracy, a więc na przykład dowody osobowe, z których *prima facie* (z wykorzystaniem domniemań faktycznych, art. 231 k.p.c.) może wynikać liczba przepracowanych godzin nadliczbowych. Jeżeli sąd (po swobodnej ocenie dowodów) dojdzie do wniosku, że powód przy pomocy takich dowodów wykazał swoje twierdzenia to na pracodawcy, który nie prowadził prawidłowej ewidencji czasu pracy, spoczywa ciężar udowodnienia, że pracownik rzeczywiście nie pracował w tym czasie (por. wyrok Sądu Najwyższego - Izba Pracy z dnia 27 kwietnia 2009 roku sygn. I PK 213/08, opubl. Legalis Numer 258410 i przywołane w jego uzasadnieniu orzecznictwo).

Według Sądu *meriti* jak ustalono pozwany pracodawca w okresie objętym sporem nie prowadził ewidencji czasu pracy powódki. Powódka miała po prostu sprawować opiekę nad D. Z. (1). Wobec powyższego należy wskazać, że zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie potwierdził, że powódka nie pracowała u pozwanej w godzinach nadliczbowych. Praca w godzinach nadliczbowych powódki jest oczywista tym bardziej, że zatrudniona ona była na 1/2 etatu, a zatem standardowo 4 godziny pracy dziennie. Doświadczenie życiowe wskazuje, że zapewnienie całodobowej opieki osobie starszej, leżącej, niesamodzielnej nie jest możliwe w ciągu 4 godzin na dobę, nawet gdyby zliczać jednostkowe minuty poświęcone na czynności opiekuńcze sumując je w końcową wartość.

Należy jednak wskazać, że materiał dowodowy nie zawiera żadnych dokumentów, które w sposób dokładny i precyzyjny wskazywałyby konkretną ilość godzin nadliczbowych, w których powódka świadczyła pracę na rzecz pozwanej. Co więcej sama powódka nie była w stanie precyzyjnie określić jak wiele czasu poświęcała na swoje obowiązki zawodowe. Oczywiście jest, że każdego dnia te obowiązki zajmowały inny wymiar czasu – jest to notoryjne chociażby z uwagi na różne potrzeby podopiecznej, która jednego dnia może być bardziej wymagająca, innego mniej.

Ponadto, biorąc pod uwagę również inne czynności wykonywane przez powódkę w postaci sprzątania, prania i gotowania. Również te czynności nie są codziennie wykonywane w jednakowym wymiarze. Pranie (co notoryjne) wykonuje w zasadzie pralka, a czynności ludzkie ograniczają się do wstawienia prania i jego następczego rozwieszenia. Również gotowanie nie daje się ubrać w sztywne wymiary czasowe. Należało przy tym mieć na względzie, że powódka korzystała z wyżywienia w miejscu swojej pracy. Nie da się więc rozdzielić czasu przygotowywania posiłków na czas pracy i czas przygotowywania ich dla siebie przez powódkę. Również sprzątanie nie jest codziennie wykonywane w takim samym zakresie.

Należało również wziąć pod uwagę, co wynika wprost z zeznań powódki, że otrzymywała ona faktyczne wynagrodzenie miesięczne w kwocie 2.400 zł, wobec kwoty 1 050 zł wskazanej w umowie. W związku z tym część wypłacanego powódce wynagrodzenia ponad wartość wskazaną w umowie „pokrywała” pewien zakres jej pracy w godzinach nadliczbowych.

W związku z powyższym zasadne było w przedmiotowej sprawie zastosowanie przez Sąd Rejonowy instytucji „miarkowania”.

Stosownie do treści art. 322 k.p.c. jeżeli w sprawie o naprawienie szkody, o dochody, o zwrot bezpodstawnego wzbogacenia lub o świadczenie z umowy o dożywocie sąd uzna, że ścisłe udowodnienie wysokości żądania jest niemożliwe, nader utrudnione lub oczywiście niecelowe, może w wyroku zasądzić odpowiednią sumę według swej oceny opartej na rozważeniu wszystkich okoliczności sprawy. Jego stosowanie opiera się na dwóch kategoriach przesłanek. Przesłanki obiektywne dotyczą sytuacji, gdy ścisłe udowodnienie wysokości żądania jest niemożliwe lub nader utrudnione. Oznacza to, że słuszna musi być przede wszystkim zasada odpowiedzialności oraz musi być podjęta próba udowodnienia wysokości roszczenia, a sąd przed zastosowaniem powołanego przepisu powinien wykorzystać i rozważyć cały materiał dowodowy zebrany w sprawie. Dopiero wówczas, gdy okaże się, że po wyczerpaniu dostępnego materiału dowodowego wysokość szkody może być określona tylko w przybliżeniu, możliwe jest skorzystanie z instytucji wyrażonej w art. 322. Obiektywna niemożliwość udowodnienia wysokości dochodzonego roszczenia oznacza, że określone środki dowodowe nie istniały i nie istnieją lub też istniały, lecz z jakichś przyczyn zaginęły, a

nadmierne utrudnienia w prowadzeniu dowodów zachodzą, gdy ściśle wykazanie wysokości dochodzonego żądania jest zbyt kosztowne i nie pozostaje w żadnym stosunku do żądanego przedmiotu albo grozi zbytnim przedłużeniem postępowania (wyroki SN: z 31.01.2019 r., V CSK 599/17, LEX nr 2617373; z 28.01.2015 r., II CSK 182/14, LEX nr 1663129 – co do różnych przyczyn takich szkód, których nie można rozdzielić; z 17.11.2010 r., I CSK 671/09, LEX nr 688667; z 2.06.2010 r.)

Powołany przepis stosowany jest nie tylko wówczas, gdy w świetle aktualnej wiedzy i dostępnych sądowi środków dowodowych nie jest możliwe ściśle oznaczenie wysokości szkody.

Przesłanka subiektywna stosowania wskazanego przepisu dotyczy sytuacji, gdy sąd uzna, że ściśle udowodnienie wysokości żądania jest oczywiście niecelowe. Sformułowanie „oczywiście niecelowe” jest niefortunne, zważywszy, że celem procesu cywilnego jest ustalenie prawdy i rozstrzygnięcie sporu stron, w tym – co do wysokości zgłoszonych roszczeń. Sytuacje takie mogą wchodzić w grę, gdy różnica pomiędzy rzeczywistą wysokością roszczenia a tą, która zostanie zasądzona bez prowadzenia postępowania dowodowego, byłaby nieznaczna (nieistotna). Sąd powinien ustalić, że różnica ta nie przedstawia dla powoda istotnej wartości ekonomicznej, a z kolei prowadzenie postępowania dowodowego na okoliczność ścisłej wysokości roszczenia przedłużałoby czas trwania procesu, angażując świadków, biegłych, strony i środki publiczne. Nie chodzi tu o nadmierne utrudnienie w dowodzeniu, ale o niewspółmierność kosztów (w tym społecznych), jakie należy zaangażować w ten proces, w stosunku do wysokości ustalanego roszczenia. Przyjęcie, że ściśle udowodnienie wysokości żądania jest oczywiście niecelowe, nie może prowadzić do oddalenia powództwa.

Mając na uwadze powyższe i wszystkie okoliczności sprawy Sąd Rejonowy doszedł do przekonania, że w przedmiotowej sprawie zasadne będzie zasądzenie na rzecz powódki kwoty 25.000 zł obejmującej wszystkie jej roszczenia pieniężne, o czym orzeczono jak w punkcie III. wyroku. Biorąc pod uwagę charakter zasądzanego roszczenia Sąd zasądził odsetki ustawowe za opóźnienie od daty wyrokowania do dnia zapłaty.

Mając na uwadze, iż powódce nie zostało wydane świadectwo pracy z dnia 26 sierpnia 2020r., Sąd meriti w punkcie I. wyroku nakazał S. B. wydanie tegoż świadectwa pracy w terminie 7 dni od daty uprawomocnienia się wyroku.

Sąd Rejonowy wskazał, że na mocy art. 355 k.p.c. umorzył postępowanie w zakresie cofniętego przez pełnomocnika powódki roszczenia o wynagrodzenie za pracę za miesiąc luty 2020r. i o wyrównanie wynagrodzenia za pracę za 2019r., o czym orzeczono w punkcie II. wyroku.

W punkcie IV. Sąd I instancji orzekł o oddaleniu powództwa w pozostałym zakresie. Roszczenia finansowe powódki w zakresie ostatecznie sprecyzowanym w piśmie procesowym z dnia 2 sierpnia 2021 roku nie zasługiwały na uwzględnienie, gdyż nie zostały w tym zakresie udowodnione. Jak już wyżej wskazano sama powódka nie była w stanie precyzyjnie określić liczby przepracowanych godzin, a wartości podawała jedynie orientacyjnie, szacunkowo. By mogły być uwzględnione jej roszczenia w całości koniecznym było wykazanie przez stronę powodową takiego wymiaru czasu pracy, na jaki się powoływała. W tym zakresie strona powodowa nie sprostowała ciężarowi dowodu.

O kosztach procesu w postaci kosztów zastępstwa procesowego Sąd Rejonowy orzekł na podstawie art. 100 k.p.c. stosując zasadę zniesienia kosztów między stronami. Choć przy kwotowym rozliczeniu roszczeń powódki należałoby przyjąć, iż w większej części przegrała ona proces, to Sąd meriti uznał, iż powództwo było usprawiedliwione co do zasady, a jedynie co do konkretnych kwot roszczeń nie zostało udowodnione (bo w znacznej mierze nie mogło zostać udowodnione z uwagi na charakter świadczonej przez powódkę pracy). W związku z powyższym należało przyjąć, iż każda ze stron uległa w przybliżeniu w równej części w zakresie swojego stanowiska procesowego, co uzasadniało zniesienie między stronami kosztów zastępstwa procesowego.

O wydatkach Sąd Rejonowy orzekł na podstawie art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz. U. z 2020 r., poz. 755). Biorąc pod uwagę, iż pozwana w połowie uległa w zakresie swojego

stanowiska procesowego, zasadnym było obciążenie jej połową wydatków tymczasowo poniesionych przez Skarb Państwa w postaci wynagrodzenia biegłego i tłumacza (2 880,66 zł).

Nie znajdując szczególnych okoliczności przemawiających za obciążeniem powódki wydatkami tymczasowo poniesionymi przez Skarb Państwa w zakresie w jaki powódka uległa w swoich roszczeniach, Sąd meriti nie obciążył V. M. tymi wydatkami przejmując je na rachunek Skarbu Państwa.

Apelację od powyższego orzeczenia w części, tj. w zakresie uwzględniającym powództwo - pkt. I, III, V oraz w zakresie kosztów sądowych - pkt VI, wniosła strona pozwana.

Zaskarżonemu wyrokowi zarzuciła naruszenie:

1) art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie dowolnej, błędnej i sprzecznej z zasadami logiki oraz doświadczenia życiowego, a także niewszechstronnej i wybiórczej oceny materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie, a w szczególności pominięcie przy ustalaniu należnego powódce wynagrodzenia z tytułu godzin nadliczbowych okoliczności, iż miesięcznie powódka otrzymywała wynagrodzenie netto w kwocie 2.400 zł, a co za tym idzie otrzymywała minimalne wynagrodzenie za pracę w pełnym wymiarze czasu pracy (około 1.524 zł), natomiast pozostała kwota - ok. 900 zł stanowiła wynagrodzenie powódki za godziny nadliczbowe;

2) naruszenie przepisów postępowania, które mogło mieć wpływ na wynik sprawy, tj.:

a) art. 233 § 1 i 2 k.p.c. poprzez brak wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego i dokonania jego oceny w sposób dowolny, wybiórczy z pominięciem istotnej części tego materiału, tj.:

i) odmówienie wiarygodności przedstawionemu przez stronę pozwaną wnioskowi urlopowemu za 2019 r. datowanemu na dzień 1 sierpnia 2019 r., podczas gdy wskazany wniosek został własnoręcznie podpisany przez powódkę i wynika z niego, że powódka przebywała na urlopie w okresie od dnia 5 sierpnia 2019 r. do dnia 10 września 2019 r., natomiast powódka w toku niniejszego procesu skutecznie nie zakwestionowała własnoręczności jej podpisu, a co więcej nie zakwestionowała skutecznie faktu, że w w/w okresie korzystała z urlopu wypoczynkowego;

ii) zasądzenie wynagrodzenia za styczeń 2020 r., bez rozważenia w jakim zakresie dotychczas wypłacone wynagrodzenia pokrywa należności Powódki z tego tytułu, zwłaszcza w kontekście otrzymywanego przez Powódkę miesięcznie wynagrodzenia w kwocie 2.400 zł netto.

b) art. 3271 § 1 pkt. 1 i 2 k.p.c. poprzez:

i) niewyjaśnienie przyczyn odmówienia wiarygodności przedstawionym przez stronę pozwaną wnioskowi urlopowym za 2019 r., podczas gdy wskazane wnioski zostały własnoręcznie podpisane przez powódkę i nie były kwestionowane w toku sprawy,

ii) niewyjaśnienie, czy zobowiązanie zawarte w pkt. I wyroku dotyczy dokumentu oryginalnego czy też sprostowanego a jeżeli tak to w jakim zakresie - wobec faktu kwestionowania przez Pozwaną, w szczególności, roszczenia Powódki w zakresie ekwiwalentu za niewykorzystany urlop,

(...) niewyjaśnienie sposobu dokonania zaliczenia otrzymywanego przez Powódkę wynagrodzenia w wysokości 2400 zł netto na poczet zakresu jej pracy w godzinach wykraczających poza ustaloną umową.

3) naruszenie przepisów prawa materialnego, tj.:

a) art. 97¹ k.p. poprzez jego błędne zastosowanie i przyjęcie, że Pozwana nie dostarczyła Powódce sprostowanego świadectwa pracy z dnia 26 sierpnia 2020 roku (wraz z pismem procesowym z dnia 10.12.2020 r.), a ponadto poprzez niewyjaśnienie, czy wydanie świadectwa pracy dotyczy dokumentu oryginalnego, czy też sprostowanego a jeżeli tak

to w jakim zakresie - wobec faktu kwestionowania przez Pozwaną, w szczególności, roszczenia Powódki w zakresie ekwiwalentu za niewykorzystany urlop;

b) art. 171 k.p. poprzez jego zastosowanie i uznanie, że Powódka nie wykorzystwała urlopu wypoczynkowego w zakresie objętym złożonym do akt postępowania wnioskiem z dnia 1 sierpnia 2019 r., w sytuacji w której Powódka nie przeprowadziła na tę okoliczność żadnego dowodu zgodnie z wymogami art. 253 k.p.c.,

c) art. 6 k.c. w zw. z art. 300 k.p. poprzez jego błędne zastosowanie i przyjęcie, iż Powódka udowodniła, że nie wykorzystwała urlopu wypoczynkowego w zakresie objętym wnioskiem z dnia 1 sierpnia 2019 r.

W związku z przedstawionymi wyżej zarzutami pozwana wniosła o:

1) zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w całości,

2) zasądzenie od powódki na rzecz pozwanej kosztów postępowania za obie instancje stosownie do wyniku sprawy, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Apelację od wyroku Sądu Rejonowego dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi z dnia 29 marca 2022 r. w części, tj. w zakresie oddalenia powództwa ponad kwotę 25.000 zł zawartego w punkcie IV. wyroku, a także w zakresie punktu V. wyroku, wniosła także strona powodowa.

Zaskarżonemu orzeczeniu zarzuciła naruszenie:

- przepisów postępowania, które mogło mieć istotny wpływ na wynik sprawy, a to:

a) art. 233 § 1 k.p.c. - poprzez pominięcie przez Sąd I instancji podczas dokonywania ustaleń faktycznych w sprawie tej części materiału dowodowego, z której wynika, iż powódka nie wykorzystwała należnego jej urlopu wypoczynkowego, co winno determinować skuteczność roszczenia o zapłatę ekwiwalentu za niewykorzystany urlop wypoczynkowy w usankcjonowanej wysokości, wskazanej w pozwie i potwierdzonej przez wydaną i niekwestionowaną w niniejszej sprawie opinię biegłego, a w konsekwencji przyjęcie, że w zakresie przedmiotowego roszczenia powódki winno się zastosować instytucję miarkowania przewidzianą przez ustawodawcę w art. 322 k.p.c., chociaż istnieje możliwość precyzyjnego ustalenia i zasądzenia kwoty należnej powódce z ww. tytułu;

b) art. 322 k.p.c. - poprzez miarkowanie wysokości roszczenia powódki o zapłatę ekwiwalentu za niewykorzystany urlop wypoczynkowy w spornym okresie zatrudniania w sytuacji gdy ustalenie przez Sąd I instancji, że powódka wykazała istnienie przedmiotowego roszczenia co do zasady powoduje, iż wysokość roszczenia liczona jest w konkretny, usankcjonowany sposób, co nie pozwala na przyjęcie, że zachodzą podstawy do zastosowania art. 322 k.p.c.;

c) art. 233 w zw. z art. 322 k.p.c. - poprzez dowolną ocenę zebranego w sprawie materiału dowodowego i przyjęcie, że fakt wręczania powódce przez syna D. Z. (2) (zmarłej podopiecznej powódki) kwot pieniężnych tytułem uznaniowego premiowania pracy powódki oraz ponoszenia przez ww. osobę kosztów utrzymania powódki są okolicznościami, które winny mieć znaczenie przy miarkowaniu kwoty należnej jej do zapłaty w związku z uzasadnionymi co do zasady roszczeniami powódki, a w konsekwencji nieuzasadnione przerzucenie obowiązku pracodawcy w postaci wynagrodzenia pracownika za pracę na osobę trzecią i zaniżenie zasadzonej na rzecz powódki kwoty, podczas gdy ocena tej części materiału dowodowego dokonana zgodnie ze standardami procedury cywilnej, w oparciu o wiedzę i doświadczenie życiowe, winno doprowadzić Sąd orzekający do wniosku, że ww. okoliczności powinny pozostawać bez znaczenia dla wysokości zasądzonej kwoty zapłaty, która wówczas byłaby wyższa;

d) art. 100 w zw. z art. 233 k.p.c. - poprzez sprzeczną z zasadami logiki ocenę zebranego w sprawie materiału w części dotyczącej wyników niniejszego postępowania i przyjęcie, że powódka w znacznej mierze przegrała proces na tej tylko podstawie, że dokładne określenie należnej powódce zapłaty nie jest możliwe z uwagi na niezależne od powódki zaniebdania pozwanej pracodawcy w zakresie organizowania i ewidencjonowania czasu pracy pracownika, przy

jednoczesnej ocenie - poczynionej w treści uzasadnienia wydanego wyroku - że roszczenia powódki są oczywiste co do zasady, a w konsekwencji bezpodstawne zniesienie kosztów niniejszego postępowania pomiędzy stronami;

Z uwagi na powyższe powódka wniosła o:

1. zmianę przedmiotowego wyroku w zaskarżonej części poprzez zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki roszczenia o zapłatę ekwiwalentu za niewykorzystany urlop wypoczynkowy w całości oraz zwiększenie zapłaty należnej powódce tytułem pozostałych roszczeń oraz rozstrzygnięcie o kosztach procesu zgodnie z wynikiem sprawy;
2. zasądzenie od pozwanego kosztów postępowania przed Sądem II Instancji, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego, według norm prawem przepisanych.

W odpowiedzi na apelację zarówno pozwana jak i powódka wniosły o oddalenie w całości apelacji strony przeciwnej jako bezzasadnej.

Sąd Okręgowy zważył co następuje.

Na wstępie należy podnieść, że w niniejszym postępowaniu Sąd rozpoznał sprawę na posiedzeniu niejawnym.

Stosownie do art. 374 i 375 k.p.c., co do zasady, apelacja podlega rozpoznaniu na rozprawie, niemniej w każdej sprawie w razie uznania, że przeprowadzenie rozprawy apelacyjnej nie jest konieczne, apelacja może zostać rozpoznana na posiedzeniu niejawnym, chyba że strona w apelacji lub w odpowiedzi na apelację zażądała przeprowadzenia rozprawy. Sąd drugiej instancji związany jest wnioskiem strony o przeprowadzenie rozprawy, za wyjątkiem wypadków, gdy cofnięto pozew lub apelację albo w sprawie zachodzi nieważność postępowania. Ponadto w szczególności, przewidzianym w art. 391¹ § 1 k.p.c. wypadku apelacji wniesionej od wyroku oddalającego powództwo oczywiście bezzasadne, wydanego na posiedzeniu niejawnym, przyjmującego za podstawę art. 191¹ k.p.c., sąd drugiej instancji może rozpoznać apelację na posiedzeniu niejawnym, nie doręczając odpisu apelacji osobie wskazanej jako pozwany ani nie rozpoznając wniosków złożonych wraz z taką apelacją. Zawarty w takiej apelacji wniosek o przeprowadzenie rozprawy okaże się więc nieskuteczny.

W rozpoznawanej sprawie strony nie wniosły w apelacji ani w odpowiedzi na apelację o rozpoznanie sprawy na rozprawie, a złożone dotychczas pisma procesowe, dawały podstawę do przyjęcia, że przeprowadzenie rozprawy nie jest konieczne.

Przechodząc zaś do merytorycznego rozpoznania sprawy i odnosząc się do zarzutów apelacji stwierdzić należy, że apelacje stron postępowania należało uznać za uzasadnione.

Na gruncie obowiązującego kodeksu postępowania cywilnego wyrażono pogląd, że jeżeli chodzi o zarzuty apelacji, to należałoby przyjąć, że są to przesłanki (przyczyny), na których jest oparty wniosek o zmianę lub uchylenie orzeczenia (T. Ereciński, *Apelacja w postępowaniu cywilnym*, Warszawa 2009, s. 77 i n. oraz (w:) *Kodeks postępowania cywilnego...*, t. 2, red. T. Ereciński, s. 90 i n.; T. Misiuk-Jodłowska (w:) *J. Jodłowski, Z. Resich, J. Lapierre, T. Misiuk-Jodłowska, K. Weitz, Postępowanie cywilne*, Warszawa 2007, s. 477). W postępowaniu apelacyjnym skarżący ma pełną swobodę w przedstawianiu zarzutów apelacyjnych i może powoływać się na wszelkie powody zaskarżenia, które uważa za pożądane i odpowiednie z punktu widzenia swojego interesu; jedyne ograniczenie stanowią granice kompetencyjne sądu drugiej instancji. W praktyce chodzi o zarzuty związane z uchybieniami, których - w ocenie skarżącego - dopuścił się sąd pierwszej instancji w postępowaniu lub przy rozstrzygnięciu sprawy. Rozróżnienie to nawiązuje do tradycyjnego podziału błędów sądu na błędy proceduralne i błędy orzeczenia związane z niewłaściwym zastosowaniem prawa materialnego. Pierwsze z nich związane są z postępowaniem sądu wbrew przepisom prawa procesowego; mogą one powstawać przez cały czas rozpoznawania sprawy. Przy ich rozpatrywaniu - podobnie zresztą jak w odniesieniu do błędów z drugiej grupy - należy zawsze wyjaśnić, czy cechują się one kauzalnością. Inaczej mówiąc, należy stwierdzić istnienie związku przyczynowego pomiędzy naruszeniem przepisu proceduralnego a treścią orzeczenia, poza wypadkami naruszenia przepisów proceduralnych skutkujących nieważnością postępowania. Sąd II

instancji rozpoznając sprawę na skutek apelacji, nie jest związany podniesionymi w niej zarzutami naruszenia prawa materialnego, wiązać go natomiast zarzuty dotyczące naruszenia prawa procesowego (por. uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego - zasada prawna z dnia 31 stycznia 2008 r., III CZP 49/07, OSNC 2008, Nr 6, poz. 55). Podkreślić należy, że w obecnym modelu procedury cywilnej sąd odwoławczy nie ogranicza się wyłącznie do kontroli orzeczenia sądu pierwszej instancji, lecz bada ponownie całą sprawę, a kontrolując prawidłowość zaskarżonego orzeczenia, pełni również funkcję sądu merytorycznego, który może rozpoznać sprawę od początku, uzupełnić materiał dowodowy lub powtórzyć już przeprowadzone dowody, a także poczynić samodzielnie ustalenia na podstawie materiału zebranego w sprawie. Dokonanie ustaleń faktycznych umożliwia bowiem sądowi drugiej instancji ustalenie podstawy prawnej orzeczenia, a więc dobór właściwego przepisu prawa materialnego, jego wykładnię oraz dokonanie aktu subsumcji. Tym samym postępowanie apelacyjne - choć odwoławcze - ma charakter merytoryczny (zob. uchwała składu 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 23 marca 1999 roku, sygn. III CZP 59/98, OSNC 1999/7-8/124; uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 31 stycznia 2008 r., III CZP 49/07, OSNC 2008, Nr 6, poz. 55 i powołane tam orzecznictwo).

Wskazać w tym miejscu należy, że sąd drugiej instancji rozpoznaje sprawę w granicach apelacji (art. 378 §1 k.p.c.) na podstawie materiału zebranego w postępowaniu w pierwszej instancji oraz w postępowaniu apelacyjnym (art.382 k.p.c.) z tym zastrzeżeniem, że przed sądem pierwszej instancji powinny być przedstawione wyczerpująco kwestie sporne, zgłoszone fakty i dowody, a prezentacja materiału dowodowego przed sądem drugiej instancji ma miejsce wyjątkowo (art. 381 k.p.c).

W doktrynie panuje zapatrywanie, że konieczność przeprowadzenia postępowania dowodowego, o jakim mowa w art. 386 § 4 k.p.c. w kontekście uchylenia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania jako przesłanka samodzielna niezmiernie rzadko występuje w praktyce. Zawiera się ona albo w ramach nieważności postępowania (gdy zniesieniu podlega postępowanie przed sądem pierwszej instancji) albo też w ramach nierozpoznania istoty sprawy. W pozostałych przypadkach nie zachodzi potrzeba powtórzenia postępowania dowodowego w całości. Zarówno w piśmiennictwie, jak i judykaturze za utrwalony należy uznać pogląd, że nie w każdej sytuacji nierozpoznania istoty sprawy przez sąd pierwszej instancji bądź konieczności powtórzenia postępowania dowodowego w całości uzasadnione jest uchylenie wyroku sądu pierwszej instancji i przekazanie sprawy temu sądowi do ponownego rozpoznania. Przy podjęciu takiej decyzji procesowej sąd drugiej instancji powinien jednak kierować się obowiązkiem zapewnienia stronie dwuinstancyjnego postępowania. Jeśli rozpoznanie istoty sprawy wiąże się z koniecznością prowadzenia postępowania w znacznej części tak, że można uznać, że rzeczywiste rozpoznanie sprawy ograniczyło się do jednej instancji - wyrok sądu pierwszej instancji powinien być uchylony, a sprawa przekazana temu sądowi do ponownego rozpoznania. (por. wyrok SN z dnia 23 września 1998 r., II CKN 897/97, LexPolonica nr 333025, wyrok SN z 17.04.2008 r., II PK 291/07, opubl. L.)

W myśl art. 386 § 4 k.p.c., pomijając przypadki określone w art. 386 § 1 i 2 k.p.c., wyrok sądu pierwszej instancji może być uchylony, a sprawa przekazana do ponownego rozpoznania tylko wówczas, gdy sąd ten nie rozpoznał istoty sprawy albo gdy wydanie wyroku wymaga przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości. Nierozpoznanie istoty sprawy jest wadą postępowania, którą Sąd Odwoławczy obowiązany jest badać z urzędu w ramach dokonywania kontroli orzeczenia w postępowaniu apelacyjnym.

Zgodnie z uchwałą składu 7 sędziów (III CZP 49/07, OSNC 2008, nr 6, poz.55), której nadano moc zasady prawnej, sąd II instancji rozpoznający sprawę na skutek apelacji nie jest związany przedstawionymi w niej zarzutami dotyczącymi naruszenia prawa materialnego, wiązać go natomiast zarzuty dotyczące naruszenia prawa procesowego. **Oznacza to, że sąd II instancji nie bierze pod uwagę uchybień procesowych nie objętych zarzutami poza nieważnością postępowania i nierozpoznaniami istoty sprawy.**

Zaznaczyć należy, iż Sąd Najwyższy wskazywał wielokrotnie, że nierozpoznanie istoty sprawy, w rozumieniu art. 386 § 4 k.p.c., jest wadliwością rozstrzygnięcia polegającą na wydaniu przez sąd pierwszej instancji orzeczenia, które nie odnosi się do tego, co było przedmiotem sprawy, bądź zaniechaniu zbadania przez ten sąd materialnej podstawy żądania albo merytorycznych zarzutów stron z powodu bezpodstawnego przyjęcia, że istnieje przesłanka

materialnoprawna lub procesowa unicestwiająca roszczenie (por. postanowienia z dnia 23 września 1998 r. II CKN 897/97, OSNC 1999/1/22, z dnia 12 lutego 2002 r. I CKN 486/00, OSP 2003/3/36, z dnia 19 czerwca 2013 r., I CSK 156/13, nie publ.; z dnia 25 czerwca 2015 r., V CZ 35/15, nie publ. i z dnia 7 kwietnia 2016 r. II CZ 6/16, nie publ.). Nierozpoznanie istoty sprawy zachodzi także w przypadku dokonania przez sąd I instancji oceny prawnej żądania bez ustalenia podstawy faktycznej, co wymagałoby poczynienia kluczowych ustaleń po raz pierwszy w instancji.

Przenosząc powyższe rozważania na grunt niniejszej sprawy wskazać należy, że orzeczenie Sądu I instancji uniemożliwia kontrolę instancyjną sądowi odwoławczemu.

W przedmiotowym postępowaniu nie było możliwości wydania orzeczenia reformatoryjnego z uwagi na sposób sporządzenia uzasadnienia, który uniemożliwił dokonanie oceny, czy Sąd Rejonowy faktycznie rozpoznał istotę sprawy odnośnie zaskarżonego wyroku.

W myśl art. 328 § 2 k.p.c., uzasadnienie powinno zawierać wskazanie podstawy faktycznej oraz wyjaśnienie podstawy prawnej wyroku z przytoczeniem przepisów prawa. Na wskazanie podstawy faktycznej składa się ustalenie faktów, które sąd uznał za udowodnione, dowodów, na których się oparł, i przyczyn, dla których innym dowodom odmówił wiarygodności i mocy dowodowej. Znaczenie uzasadnienia orzeczenia sądu wyraża się jednak w nie tylko w wyjaśnieniu stronom przyczyn podjęcia przyjętego stanowiska, uznania twierdzeń i zarzutów za trafne lub bezzasadne, przekonaniu ich, co do trafności wykładni i subsumcji w zakresie zgodności orzeczenia z prawem, ale również umożliwieniu przeprowadzenia kontroli apelacyjnej albo kasacyjnej. Porządkująca rola uzasadnienia wymaga doprowadzenia do spójności i logicznej całości podstawy faktycznej i prawnej orzeczenia wydawanego na danym etapie postępowania (vide postanowienie Sądu Najwyższego z 7 listopada 2014 r., sygn. akt IV CZ 82/14, Lex 1598711).

Wydając rozstrzygnięcie, Sąd zobowiązany jest do wyjaśnienia motywów, którymi kierował się przy wydawaniu rozstrzygnięcia. Jeżeli zaś uzasadnienie nie zawiera prawidłowych ustaleń faktycznych, nie wskazuje na dowody, które stanowiły podstawę rozważań, jak też brak jest wskazania, którym dowodom sąd orzekający w sprawie odmówił wiarygodności i mocy dowodowej, niezbędne jest uchylenie zaskarżonego orzeczenia do ponownego rozpoznania, z uwagi na nierozpoznanie istoty sprawy (por. wyrok Sądu Najwyższego z 26 lipca 2007 r., V CSK 115/07, M.Prawn. 2007/17/930).

Istotne jest, że obraza art. 328 § 2 k.p.c. następuje wtedy, gdy uzasadnienie zaskarżonego wyroku nie posiada wszystkich koniecznych elementów, bądź zawiera tak kardynalne braki, które uniemożliwiają kontrolę instancyjną. Jak stwierdził Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 7 lutego 2001 r. naruszenie przepisu, określającego wymagania, jakim winno odpowiadać uzasadnienie wyroku sądu (art. 328 § 2 k.p.c.), może być ocenione jako mogące mieć istotny wpływ na wynik sprawy w sytuacjach tylko wyjątkowych, do których zaliczyć można takie, w których braki w zakresie poczynionych ustaleń faktycznych i oceny prawnej są tak znaczne, **że sfera motywacyjna orzeczenia pozostaje nieujawniona bądź ujawniona w sposób uniemożliwiający poddanie jej ocenie instancyjnej** (sygn. akt V CKN 606/00, Lex nr 53116).

Istotnym jest na ile uchybienia w konstrukcji uzasadnienia wywierają wpływ na wynik sprawy, oraz czy na jego podstawie możliwe jest odtworzenie przesłanek, którymi kierował się Sąd I instancji wydając rozstrzygnięcie w sprawie. Stopień szczegółowości argumentacji Sądu wyznaczają przede wszystkim okoliczności doniosłe dla rozstrzygnięcia sprawy.

Nieustosunkowanie się w treści uzasadnienia wyroku do powyższych kwestii uniemożliwia stronom postępowania skuteczne odniesienie się do nich oraz stanowić może o faktycznym braku możliwości oceny prawidłowości motywów rozstrzygnięcia przez Sąd wyższej instancji. **Sąd ma bowiem obowiązek wynikający z przepisów takiego wytlumaczenia motywów rozstrzygnięcia, by w wyższej instancji mogła zostać oceniona jego prawidłowość. Braki w uzasadnieniu uniemożliwiające odczytanie motywów rozstrzygnięcia są wystarczającym powodem uchylenia werdyktu i przekazania sprawy do ponownego rozpatrzenia** (por. orzeczenie SN z dnia 26 lipca 2007 r., V CSK 115/07).

W tym stanie rzeczy podkreślić należy, że dokładna analiza uzasadnienia orzeczenia Sądu Rejonowego wskazuje, iż nie spełnia ono wyżej wymienionych i opisanych standardów, a przez to nie sposób jest przeprowadzić wnioskowania, które w ogóle pozwoliłoby na merytoryczną ocenę przesłanek, którymi kierował się ten sąd wydając zaskarżone rozstrzygnięcie.

Braki w zakresie poczynionych ustaleń faktycznych i sposobie dokonania oceny prawnej zawartej w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku są tak znaczne, że sfera motywacyjna orzeczenia pozostaje w części nieujawniona.

W niniejszej sprawie ustalono, iż pozwany pracodawca w okresie objętym sporem nie prowadził ewidencji czasu pracy powódki, która miała sprawować opiekę nad schorowaną starszą osobą - D. Z. (1). W spornym okresie w celu zapewnienia opieki D. Z. (2) powódka była faktycznie zobligowana do wspólnego zamieszkiwania z wyżej wymienioną podopieczną.

Zakres czynności podejmowanych w związku z całodobową opieką nad tą starszą osobą był z pewnością bardzo szeroki, podejmowany cyklicznie i o różnych porach dnia. W czasie zaś, gdy powódka nie wykonywała czynności opiekuńczych to jej zadaniem było utrzymanie czystości w domu chorego, przygotowywanie jej posiłków, pranie, robienie jej zakupów.

Natomiast zgodnie z dokumentem w postaci umowy o pracę miała formalnie świadczyć pracę na 1/2 etatu, a zatem standardowo jedynie 4 godziny dziennie. Co do zasady powinny to być 4 kolejne godziny.

Sąd I instancji trafnie podkreślił, że faktyczne obowiązki wykonywane przez powódkę sprowadzające się w istocie do zapewnienia całodobowej opieki osobie starszej, leżącej, niesamodzielnej nie mogły się mieścić tylko w 4 godzinach na dobę, a co dopiero w 4 kolejnych godzinach.

W przedmiotowym postępowaniu Sąd Rejonowy doszedł do wniosku, że należy skorzystać z instytucji „miarkowania” opisanej w art. 322 k.p.c, wobec zasadności powództwa o wynagrodzenie za pracę co do zasady i utrudnione udowodnienie w sposób dokładny i precyzyjny konkretnej ilości godzin, w których powódka świadczyła pracę na rzecz pozwanej.

Stosownie do treści art. 322 k.p.c. jeżeli w sprawie o naprawienie szkody, o dochody, o zwrot bezpodstawnego wzbogacenia lub o świadczenie z umowy o dożywocie sąd uzna, że ściśle udowodnienie wysokości żądania jest niemożliwe, nader utrudnione lub oczywiście niecelowe, może w wyroku zasądzić odpowiednią sumę według swej oceny opartej na rozważeniu wszystkich okoliczności sprawy.

Zastosowanie zasady orzekania przewidzianej w omawianym przepisie pozwala na uwzględnienie przez sąd żądania strony powodowej pomimo braku możliwości jego ścisłego udowodnienia. Sąd może jednak skorzystać z powyższego uprawnienia jedynie w zakresie, w jakim trudności dowodowe dotyczą wysokości żądania. Tym samym należy uznać, że sama zasada odpowiedzialności, istnienie związku przyczynowego, fakt powstania szkody i inne przesłanki odpowiedzialności muszą zostać wykazane przez powoda. Powód nie jest również w ten sposób zwolniony od dokładnego określenia żądania w pozwie (art. 187 § 1 k.p.c.).

W ocenie Sądu Okręgowego uwypuklić w tym miejscu trzeba, że zastosowanie wskazanego przepisu zależy wprawdzie od oceny sądu **jednakże nie może to być ocena dowolna i która nie podlega kontroli instancyjnej. Dlatego stanowisko sądu w przedmiocie zastosowania przepisu musi znaleźć wyraz w uzasadnieniu wyroku.**

Możliwość zasądzenia przez sąd "odpowiedniej sumy". Zastosowanie art. 322 k.p.c. może mieć miejsce tylko wówczas, gdy zasądzona na jego podstawie kwota znajduje odzwierciedlenie w możliwych do przeprowadzenia ustaleniach faktycznych **i na ich podstawie sąd posługuje się wzorcem przeliczeniowym, który zostaje ujawniony stronom i który koresponduje z charakterem i właściwościami dochodzonego roszczenia** (wyrok SN z 11.3.2021 r., I (...) 34/21, L.).

Z uprawnienia zawartego w art. 322 k.p.c. sąd meriti może skorzystać dopiero wówczas, gdy po wyczerpaniu wszystkich dostępnych dowodów okaże się, że ściśle udowodnienie żądania jest niemożliwe lub nader utrudnione (wyrok SN z 26.1.1976 r., I CR 954/75, L.).

Przy czym co warte podkreślenia, korzystając z rozważanego uprawnienia sąd powinien oprzeć się nie tylko na przeprowadzonych już w sprawie dowodach, ale także na pozostałym materiale procesowym, w tym w szczególności na twierdzeniach stron. Decyzja sądu oparta na art. 322 k.p.c. – zarówno pozytywna, jak i negatywna – wymaga przedstawienia uzasadnienia nawiązującego do przesłanek zastosowania tego przepisu, ocenionych w powiązaniu z okolicznościami sprawy. (vide wyrok SN 14.2.2007 r., II CSK 423/06, niepubl., vide komentarz do art. 322 k.p.c. Zieliński 2022, wyd. 11/Zieliński/Flaga-Gieruszyńska, opubl. Leglis, vide komentarz do art. 322 k.p.c., red. Marszałkowska-Krześ 2021, wyd. 30/E. Rudkowska-Ząbczyk/P. Rodziewicz opubl. Leglis)

Tymczasem w niniejszym postępowaniu Sąd Rejonowy w zakresie zastosowania instytucji z art. 322 k.p.c. nie wskazał w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku jakim dokładnie posłużył się wzorcem przeliczeniowym.

Nie budzi wątpliwości, że ustalana w myśl art. 322 k.p.c. wysokość wynagrodzenia za pracę powódki ustalana jest w sposób nie poddający się prostemu rozliczeniu matematycznemu, jego wysokość podlega ocenie i uznaniu Sądu oraz nie wymaga precyzyjnego oszacowania.

Jednakże stosując powyższy przepis Sąd Rejonowy powołując się na tezy z orzecznictwa nie wyjaśnił w sposób wyczerpujący i szczegółowy, dlaczego uznał łączną kwotę 25.000 zł za adekwatną w tej konkretnej sprawie.

Sąd Rejonowy wskazał jedynie bardzo ogólnikowo, że doszedł do przekonania, że w niniejszym postępowaniu zasadne będzie zasądzenie na rzecz powódki kwoty 25.000 zł obejmującej wszystkie jej roszczenia pieniężne. Nie wskazał jednak żadnych kryteriów w oparciu, o które wyliczył taką a nie inną łączną wartość należnej kwoty i przede wszystkim nie wyszczególnił co dokładnie składa się na tę ogólną łączną wysokość roszczenia, nie wskazał jakie założenia przyjął do wyliczenia tej kwoty. Sąd Rejonowy nie wykazał w żaden sposób dlaczego kwotę 25.000 zł przyjął za odpowiednią w realiach sprawy niniejszej.

Sąd I instancji dysponując opinią biegłego z zakresu rachunkowości oraz zeznaniami powódki nie podał w uzasadnieniu do orzeczenia nawet w sposób przybliżony minimalnej liczby godzin jaką miałyby obejmować dobowa praca powódki, w tym ile godzin zajmowały jej faktyczne czynności opiekuńcze a ile godzin pozostawała ona w gotowości do ich wykonywania. Dodatkowo z lakonicznego uzasadnienia Sądu Rejonowego nie sposób jest wywnioskować, w jakiej wysokości na zbiorczą wartość 25.000 zł złożyło się wyrównanie wynagrodzenia za pracę, ekwiwalent za niewykorzystany urlop wypoczynkowy bądź, czy kwota ta obejmuje wynagrodzenie za pracę w godzinach ponadwymiarowych (ponad 4 godziny), czy też nadliczbowych (ponad 8 godzin), czy także wynagrodzenie za pracę w niedzielę i święta oraz przy przyjęciu jakiej minimalnej choćby przybliżonej liczby poszczególnych godzin.

Przy czym zdaniem Sądu Okręgowego w zakresie określenia jakie czynności wchodziły w skład czynności opiekuńczych oraz ustalenia przybliżonej minimalnej liczby godzin opiekuńczych istniała możliwość zasięgnięcia opinii biegłego z zakresu pielęgniarstwa, do czego uprawniał Sąd art. 232 zd. drugie kpc.

Winny zostać choćby w sposób przybliżony określone przez Sąd Rejonowy godziny pracy powódki, gdyż to posłużyłoby do poczynienia dalszych założeń i pozwoliłoby na rozstrzygnięcie, czy przepracowała ona obowiązującą ją normę czasu pracy, czy też normę tę przekroczyła a jeśli tak to o ile godzin (co rodzi uprawnienie do otrzymania wynagrodzenia dodatkowego za pracę w godzinach ponadwymiarowych bądź nadliczbowych), czy jak długo pozostawała w gotowości do pracy, czy pracowała ona w niedzielę i święta (co też wpływa na uprawnienia do dodatkowego wynagrodzenia).

Sąd Rejonowy nie wskazał w treści uzasadnienia, czy wyrównanie wynagrodzenia powinno w szczególności obejmować wyłącznie kwestię uzupełnienia do pełnego wymiaru czasu pracy, tj. 8 godzin, czy też ponad ten wymiar bądź też, czy wysokość zasądzonej kwoty wynika z pominięcia w całości wniosku urlopowego i przyjęcia, że powódka w ogóle nie korzystała z urlopu bezpłatnego. W treści uzasadnienia nie ma żadnego odniesienia do wskazanych wyżej kwestii a

zwłaszcza rozróżnienia, co Sąd Rejonowy w sytuacji prawnej powódki rozumie przez pracę w godzinach nadliczbowych (czy pracę ponad 4 godziny, czy też ponad 8 godzin, czy także pracę w niedzielę i święta).

Dodatkowo Sąd Rejonowy nie wyjaśnił także, czy pomniejszył zasądzoną globalną kwotę o wynagrodzenie wypłacane już powódce przez osobę trzecią tj. R. Z., nie będącego pracodawcą (około 2.400 zł miesięcznie) i z jakich przyczyn oraz, czy na wysokość zasądzonego wynagrodzenia miała jakikolwiek wpływ okoliczność, że w trakcie zatrudnienia V. M. zamieszkiwała w domu swej podopiecznej bez konieczności ponoszenia dodatkowych opłat mieszkaniowych i żywieniowych. Podkreślić jednak w tym miejscu należy, iż uwzględnienie tych okoliczności mogłoby mieć miejsce w sytuacji gdyby reguły tego rodzaju ustalone zostały w umowie o pracę. Pracodawca zawsze ma prawo przyznać pracownikowi dodatkowe korzystne warunki, które nie pozbawiają pracownika prawa do należytego wynagrodzenia: jak prawo do zamieszkiwania w mieszkaniu służbowym czy też posiłki regeneracyjne, a w spornym wypadku nieomal niemożliwe byłoby inne zorganizowanie życia powódki (odrębne mieszkanie) bowiem miała opiekować się podopieczną niemal 24 godziny na dobę.

Wskazanie wyżej określonych kryteriów oceny ma także decydujące znaczenie w kontekście ustalenia daty początkowej naliczania odsetek ustawowych z tytułu opóźnienia od poszczególnych kwot zasądzonego świadczenia głównego (wynagrodzenia za pracę).

Tymczasem nie znalazło to żadnego wyrazu w uzasadnieniu wyroku. Sąd Rejonowy nie ujawnił żadnych z powyższych założeń niezbędnych w ocenie Sądu Okręgowego do wyliczenia nawet w sposób przybliżony wysokości należnych powódce kwot. Sąd I instancji nie podał żadnych nawet ogólnych kryteriów ustalenia zbiorczej kwoty zasądzonego roszczenia.

Zasadne są także zarzuty dotyczące wadliwego rozpoznania roszczenia o sprostowanie świadectwa pracy. W przypadku tego roszczenia sąd winien ustalić czy wyczerpany został tryb odwołania się od treści tego dokumentu a następnie ocenić wszelkie zarzuty dotyczące jego treści i wydać rozstrzygnięcie wskazujące, w przypadku uwzględnienia powództwa, zakres i sposób jego sprostowania.

Wymienione powyżej kardynalne braki jak już wcześniej wskazano całkowicie uniemożliwiają kontrolę odwoławczą tego rozstrzygnięcia i w wyższej instancji nie może zostać oceniona jego prawidłowość.

Rozstrzygnięcie Sądu Rejonowego nawet przy przyjęciu instytucji miarkowania z art. 322 kpc powinno zostać poparte odtworzeniem toku rozumowania, w tym wskazaniem jakie dokładnie roszczenia i na jakiej podstawie uznano za uzasadnione bądź nie.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Okręgowy w Łodzi na podstawie art. 386 § 4 k.p.c. uchylił w zaskarżonej części wyrok i sprawę przekazał Sądowi Rejonowemu dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi do ponownego rozpoznania.

Rozstrzygnięcie o kosztach postępowania apelacyjnego na podstawie art. 108² k.p.c. pozostawiono Sądowi Rejonowemu.

Przy ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd Rejonowy uwzględniając powyższe rozważania ustali, choćby w sposób przybliżony, minimalną liczbę godzin pracy powódki -przeznaczonych na czynności opiekuńcze (ile najmniej) w ciągu doby, oceni czy były to godziny mieszczące się w ustalonym umową wymiarze etatu, ponadwymiarowe czy nadliczbowe, a także liczbę godzin jej gotowości do pracy. Należy przy tym rozważyć, jeśli sąd uzna, iż przekracza to możliwości ustalenia w oparciu o inne dowody, zasadność dopuszczenia dowodu z opinii biegłego z zakresu pielęgniarstwa. Następnie zaś sąd winien szczegółowo przeanalizować całokształt zebranego w sprawie materiału dowodowego, rozważyć konieczność dopuszczenia dowodu z opinii biegłego z zakresu rachunkowości celem ustalenia wysokości wynagrodzenia należnego powódce, a następnie zdecydować w jakim zakresie roszczenie to zostało już zaspokojone.

Nie jest wykluczone ponowne skorzystanie przez Sąd I instancji z instytucji określonej w art. 322 k.p.c., co jednak będzie wymagało wyjaśnienia szczegółowych kryteriów jakie posłużą do ustalenia odpowiedniej sumy należnej powódce, a w szczególności, czy na poczet należnej kwoty złoży się dodatkowe wynagrodzenie za pracę w godzinach nadwymiarowych bądź nadliczbowych, czy pracę w niedzielę i święta i za jaką przybliżoną minimalną liczbę godzin.